

Jak studiować Biblię



Rozpowszechnianie
Literatury
Chrześcijańskiej

ISBN 978-83-949454-2-8



9 788394 945428

www.rlch.pl

R.K. Campbell

R. K. Campbell

Jak studiować BIBLIĘ

Przedmowa

Ta książka z założenia skierowana jest do ludzi nawróconych, których szczerym pragnieniem jest poznawanie Bożej woli. Dlatego jesteśmy pewni, że znają oni wartość Biblii i nie trzeba przekonywać ich o tym, iż jest ona Słowem Bożym, ponieważ sami doświadczyli jej przemożnego działania w swoim życiu.

Na początku chcielibyśmy podzielić się kilkoma uwagami wynikającymi z wieloletniej obserwacji chrześcijaństwa i ludzi, którzy nazywają się chrześcijanami. Z pewnością każdy wierzący człowiek, który próbował już dotrzeć z ewangelią do ludzi ze swego otoczenia, mógł przekonać się, jak mała jest ich znajomość Biblii i jak wiele mają wątpliwości odnośnie jej bezwzględnego autorytetu, prawdziwości oraz rzetelności jej wypowiedzi. Zauważamy zatem, że wróg prawdy Bożej i ludzkich dusz czyni wszystko, aby zniechęcić ludzi do Biblii, ośmieszyć ją w ich oczach i nie dopuścić do tego, żeby zostali skonfrontowani z Bożą prawdą. Tam jednak, gdzie Duch Boży przełamał tę niechęć, gdzie serca zostały zachęczone do sięgnięcia po Słowo Boże, jakże często niewiara przerodziła się w wiarę, a niewiedza w duchowe zrozumienie, co jest kolejnym dowodem na skuteczność i moc Słowa Bożego.

Nie powinniśmy jednak myśleć, że jako ludzie wierzący nie jesteśmy narażeni na działanie wroga. Kto narodził się na nowo, nie jest automatycznie raz na zawsze uwolniony od niewiary i niewiedzy w sprawach Bożych. Zarówno nasze zaufanie do Bożego Słowa, jak

i jego znajomość muszą ciągle wzrastać. Piszemy to dlatego, gdyż obserwując chrześcijan, zauważyliśmy, że wróg czyni wszystko, aby oddalić dzieci Boże od Słowa Bożego. Czyni to w różny sposób.

Po pierwsze, zabiega o to, aby wierzący nie studiowali dogłębnie Bożego Słowa. Obowiązki dnia codziennego, różne troski i zmartwienia, postawienie w centrum człowieka zamiast Boga podczas spotkań wierzących - to wszystko ma służyć temu, by człowiek wierzący nie poznał głębi Bożego Słowa i na zawsze pozostał dzieckiem we wierze miotanym lada wiatrem nauki.

Innym powszechnym zjawiskiem jest kwestionowanie przez nas, wierzących, absolutnego autorytetu Słowa. Każdy z nas musi szczerze zadać sobie pytanie, na ile wierzy w jego wystarczalność. Czy naprawdę jestem głęboko przekonany, że zawarte są w nim odpowiedzi na wszystkie moje pytania, czy może jednak myślę, że to tylko podręcznik zbawienia, a wzorców co do sposobu zgromadzania się, wspólnych zebrań, służby w Kościele, zmuszony jestem szukać gdzie indziej? Jaka to szkoda, gdy dzieci Boże wpadają w pułapkę diabła i twierdzą, że ten czy inny list apostołski napisany był jedynie do tamtego zboru i tym samym zawartych w nim pouczeń nie można odnieść do nas ani do naszej sytuacji, a pewne wypowiedzi Słowa nie znajdują już żadnego odzwierciedlenia w naszych czasach i kulturze.

Owszem, są jeszcze społeczności wierzących, gdzie słusznie bardzo duży nacisk kładzie się na osobiste studiowanie Słowa Bożego i jego ogromne znaczenie we wszystkich sferach życia wierzącego. Jakże smutne jest jednak to, gdy, obserwując takich wierzących, nie zauważamy w ich życiu większego oddania Bogu ani Jego mocy. Często zamiast miłości, która buduje, wkrada się poznanie, które nadyma i stajemy się jedynie teologami. Bóg nie potrzebuje teologów. Istnieje niebezpieczeństwo, że nasz rozum wyprzedzi nasze sumienie i serce. Nie powinniśmy nigdy zapominać, że chrześcijaństwo nie jest zbiorem poglądów i dogmatów, lecz żywą rzeczywistością, która ujawnia

się we wszystkich okolicznościach codziennego życia. Jest to skutek naszej więzi z Chrystusem i praktycznego przebywania z Nim. Jaka to szkoda, gdy wierzący, który potrafi z zamkniętymi oczami wskazać na wszystkie miejsca w Piśmie mówiące o pochwyceniu, na co dzień żyje raczej wiadomościami z telewizji i najnowszymi odkryciami nauki niż bliskim przyjściem Pana!

Módlmy się do Pana, aby dał nam właściwą motywację, pilność, bojaźń, szczerą wiarę i posłuszeństwo, abyśmy nie zostali pozbawieni ani jednego skarbu spośród tych niezliczonych, jakie dobry Bóg dał nam w swoim Słowie.

Tłumacz i wydawcy

Wprowadzenie

Studium Pisma jest niezbędne

Jeżeli chcemy zapoznać się treścią Biblii i zrozumieć ją, musimy sumiennie i systematycznie ją zgłębiać. Okazyjne, chaotyczne czytanie Pisma nie przynosi czytelnikowi wiele pożytku. Samo tylko czytanie Biblii, bez rozmyślania nad przeczytanym tekstem, nie można raczej nazwać studiowaniem Pisma. Nie przyniesie też ono oczekiwanych rezultatów.

Ogólnie mówiąc, studiowanie oznacza skierowanie myśli na jedną konkretną rzecz i pilne jej poznawanie. Do studiowania należy również gruntowne rozmyślanie nad tekstem. Można to odnieść do różnych dziedzin nauki. Jako chrześcijanie nie powinniśmy zapominać, że w ten sposób musimy studiować Biblię, jeżeli chcemy zrozumieć jej pouczenia. Niemniej jeśli naprawdę pragniemy zrozumieć sens i głębokie znaczenie świętych pism, konieczne jest coś więcej niż tylko przyjmowanie rozumem przedstawionych w nich faktów.

W 2. Liście do Tymoteusza 2,15 Paweł napomina swojego syna we wierze: *Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wyklada należycie słowo prawdy*. Wyrażenie *wyklada należycie słowo prawdy* wskazuje na konieczność skrupulatnego badania Słowa Bożego. Trzeba być dobrze zaznajomionym z Biblią, aby zrozumieć jej płaszczyzny, nie mieszać zawartych w niej prawd i we właściwy sposób odnieść je do Żydów,

pogan i Kościoła Bożego (1. Kor. 10,32). Kto nie zna Bożych prawd objawionych w Jego Słowie, nie może być dobrym pracownikiem. Poznanie to zdobywa się przez pilne studiowanie Słowa z modlitwą i wprowadzanie go w czyn w życiu osobistym.

Studiować oznacza rozmyślać. W Biblii znajdziemy szereg miejsc, w których mowa jest o zastanawianiu się nad wypowiedziami Słowa Bożego. Paweł napisał do Tymoteusza: *O tym rozmyślaj, tym się zabawiaj, aby postępek twój jawny był wszystkim* (BG, 1. Tym. 4,15). *Pilnuj czytania, napominania, nauki* (w. 13). W swoim ostatnim liście do umiłowanego dziecka we wierze, po przekazaniu Tymoteuszowi ważnych prawd i udzieleniu wskazówek Paweł napisał: *Rozważ, co mówię, a Pan da ci właściwe zrozumienie wszystkiego* (2. Tym. 2,7). Wersety te wzywają nas do rozmyślania nad Słowem Bożym i rozważania Jego wypowiedzi. Nic innego jak tylko takie wnikliwe studium jest w stanie sprawić, że zaczniemy duchowo wzrastać w naszym życiu i w zrozumieniu Słowa Bożego.

W cudownym Psalmie 119. jego autor wielokrotnie mówi o rozmyślaniu nad Bożymi przykazaniami i ustawami: *Rozmyślałem o rozkazach twoich i patrzę na drogi twoje* (w. 15); *Jestem rozumniejszy od wszystkich moich nauczycieli, bo rozmyślałem o świadectwach twoich* (w. 99). Skutkiem takiego postępowania jest duchowe zrozumienie.

Nie powinniśmy jednak poprzestawać na wnikliwym studiowaniu Bożego objawienia prawdy i ćwiczeniu umysłu i serca. Psalmista mówi dalej: *Jestem roztropniejszy od starszych, bo strzegę przykazań twoich!* (w. 100). Jeżeli postępujemy zgodnie z przykazaniami Boga i w praktyczny sposób urzeczywistniamy to, czego nauczyliśmy się przez studiowanie Jego woli, będziemy wzrastać w poznaniu. Wtedy też nie będziemy posiadali jedynie teoretycznej wiedzy, lecz poznanie zakorzenione w doświadczeniu.

Podstawowe warunki do zrozumienia Pisma

Zanim udzielę konkretnych rad dotyczących studiowania Biblii, kilka uwag o tym, co poprzedza owocne studiowanie Słowa:

1. *Pokuta i nowożrodzenie* to wymagania, które koniecznie muszą zostać spełnione, jeżeli chcemy pojąć Boże prawdy objawione w Jego Słowie. Jest tak dlatego, ponieważ *zamysł ciała jest wrogi Bogu; nie poddaje się bowiem zakonowi Bożemu, bo też nie może* (Rzym. 8,7). Nieodrodzony człowiek ma *przyćmiony umysł* i jest *daleki od życia Bożego* (Efez. 4,18). Szatan zaślepił jego serce: *Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozstrząsać* (1. Kor. 2,14). Nawet najbystrzejszy i najinteligentniejszy człowiek dopóki nie narodzi się na nowo jest duchowo ślepy i nie jest w stanie zrozumieć prawdziwego znaczenia Pism.

Żaden stopień naukowy nie pomoże w zrozumieniu Słowa temu, kto żyje w opisanej powyżej „wrogości wobec Boga”. Zanim prawdy Boże będą mogły w ogóle zostać przyjęte, musi nastąpić *upamiętanie się przed Bogiem i wiara w Pana naszego, Jezusa* (Dz. Ap. 20,21) oraz odnawiające działanie Ducha Świętego. Oczywiście nie oznacza to wcale, że nie powinniśmy zachęcać niewierzących do czytania czy słuchania Słowa Bożego. *Wykład słów twoich oświeca* – pisze Dawid, a nowe narodziny dokonują się przez Słowo Boże i Ducha Świętego (Ps. 119,130; 1. Piotra 1,23). Jednak tylko osoba narodzona na nowo może naprawdę zrozumieć Biblię, tzn. wszystko to, co wykracza poza fundamentalne prawdy odnośnie zbawienia.

2. Musimy nieustannie pamiętać o tym, że to Duch Święty jest prawdziwym autorem świętych pism. Jedyne On jest w stanie objawić nam ich znaczenie. Ta Boża Osoba mieszka w każdym wierzącym, aby wprowadzać go w całą prawdę (Ew. Jana 14,17; 16,13-15). On oświeca

umysł oraz serca dzieci Bożych i pozwala nam poznawać Chrystusa oraz doskonałość i piękno nieograniczonego Słowa Bożego.

Żadna metoda badania Biblii nie może zastąpić prowadzenia Ducha Świętego. Każda, choćby najlepsza pomoc przy studiowaniu Biblii jest zupełnie bezwartościowa, gdy korzysta się z niej niezależnie od Ducha Bożego. Jedynie On może podarować nam klucz do poznania Biblii i krok po kroku wprowadzać nas w tajniki jej doskonałego planu i struktury. Niemniej Duch posługuje się ludźmi jako swoimi narzędziami, aby przekazać nam Bożą mądrość i pomóc dzieciom Bożym w rozumieniu Słowa. Nie traćmy jednak nigdy z oczu tej niesamowitej prawdy, że Duch Święty mieszka w każdym wierzącym z osobna. Jedynie On jest w stanie wprowadzić nas w poznanie Słowa. On je natchnął i On jest wielkim nauczycielem, który je wyklada.

3. Nie zapominajmy również o tym, że nasze zajmowanie się Słowem powinno odbywać się w duchu bojaźni Bożej, modlitwy i zależności od Boga. Każda samowola i zaufanie pokładane w ludzkiej mądrości muszą zostać usunięte. Nasza nieznajomość Bożych prawd powinna rzucić nas na kolana przed Tym, który powiedział: *A jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie mu dana* (Jak. 1,5).

Modlitwa i Słowo Boże często występują w Piśmie razem i nie wolno nam ich rozdzielać. Dwunastu apostołów powiedziało: *My zaś pilnować będziemy modlitwy i służby Słowa* (Dz. Ap. 6,4). Po wymienieniu szóstej części zbroi Bożej, *miecz(a) Ducha, którym jest Słowo Boże*, Paweł napomina wierzących, by o każdej porze zanosili modlitwy (Efez. 6,17-18). Do Tymoteusza ten sam apostoł napisał: *Bo wszystko, co stworzył Bóg, jest dobre, i nie należy odrzucać niczego, co się przyjmuje z dziękczynieniem; albowiem zostają one poświęcone przez Słowo Boże i modlitwę* (1. Tym. 4,4-5).

Chcemy zatem studiować Biblię w powiązaniu z modlitwą. Nie mam przy tym wcale na myśli tego, że koniecznie jest, aby za każdym

razem pomodlić się przed czytaniem Słowa czy po czytaniu. Chcę po prostu podkreślić, że konieczne jest studiowanie Pisma w duchu modlitwy, czyli przyjmując postawę zależności od Boga, bez pewności siebie i w świadomości naszej własnej bezradności. Nasza postawa powinno być taka, jak mówi psalmista: *Otwórz oczy moje, abym oglądał cudowność zakonu twego* (Ps. 119,18). To zachowuje nas przed czysto rozumową wiedzą i formalizmem oraz utrzymuje nasze dusze w stanie duchowej świeżości i społeczności z Bogiem.

Zawsze istnieje bowiem realne niebezpieczeństwo, że będziemy trzymali się Bożej prawdy, nie żyjąc jednak w społeczności z Bogiem albo nauczali tego, czego sami nie doświadczyliśmy. Jedynie studiowanie Pisma w społeczności z Bogiem przynosi prawdziwy pożytek.

Gdy otwieramy Słowo, często zauważamy, że trudno nam przychodzi zebrać myśli i skupić się na fragmencie, który czytamy. Czy nie byłoby wówczas dobrze poprosić Pana, aby nam w tym pomógł? Może natkniemy się na trudny fragment. Poprośmy Go, aby zechciał nam go wyjaśnić.

Gdy w taki sposób będziemy posuwali się naprzód, to studiowanie z modlitwą będzie miało błogosławione skutki.

1. Codzienne czytanie Biblii

Z wielu różnych możliwości studiowania Biblii na pierwszym miejscu jest regularne, codzienne czytanie Biblii. W naszym życiu powinniśmy kilkakrotnie przeczytać całe Pismo od 1. Księgi Mojżeszowej do Księgi Objawienia. Jest to absolutnie konieczne, aby nasze serca i umysły zostały przesiąknięte treścią Biblii. Nie ma nic, co mogłoby zastąpić jej gruntowną znajomość. Na tym fundamencie musi opierać się każde dalsze i szczegółowe studium. Gdy fundament ten jest zbyt słaby i płytki, wszystko, co zostanie na nim wzniesione, nie będzie miało dostatecznej stabilności.

Ważne jest, abyśmy wciąż na nowo czytali całą Biblię. To da nam kompletną i ugruntowaną znajomość Bożych prawd objawionych w Jego Słowie. Zachowa nas również przed jednostronnymi, skrajnymi poglądami. Wybiórcze czytanie tylko niektórych części Słowa Bożego i zaniedbywanie innych nie jest dobrym zwyczajem. *Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki* (2. Tym. 3,16), i dlatego powinniśmy czytać całą Biblię.

W każdej chrześcijańskiej rodzinie co najmniej raz dziennie powinno się czytać Słowo. Wspólnemu czytaniu powinna towarzyszyć modlitwa. Oprócz tego byłoby dobrze, gdyby każdy z członków rodziny czytał sam dla siebie co najmniej jeden rozdział dziennie. Osobiste czytanie i studiowanie Słowa jest niezmiernie ważne. Nie ma nic, co mogłoby równać się z indywidualnym zgłębianiem Pisma, aby poznać, co Bóg powiedział.

Najlepiej zacząć od Ewangelii, przejść przez cały Nowy Testament, a na końcu przeczytać również Stary Testament. Nowy Testament stanowi wykładnię Starego Testamentu. Jednocześnie nauka Nowego Testamentu ukryta jest w Starym Przymierzu, w jego licznych obrazach, wydarzeniach i rytuałach. Kto czyta codziennie jeden rozdział,

potrzebuje około trzech lat, żeby przeczytać Biblię w całości. Czytanie trzech rozdziałów dziennie umożliwi przeczytanie jej w ciągu roku.

Aby przeczytać uważnie przeciętnie długi rozdział potrzeba nie więcej niż dziesięciu minut. Choćby nasze życie było nie wiem jak wypełnione wszelkiego rodzaju obowiązkami, z pewnością znajdziemy tę odrobinę czasu na to niezbędne duchowe ćwiczenie. Kto ma więcej wolnego czasu i poświęci dziennie pół godziny na czytanie Biblii, w rok zapozna się z jej treścią. Jakie to ważne, abyśmy uwielbili Pana, rezerwując sobie codziennie trochę czasu, jaki mamy do dyspozycji, na poznawanie Jego Słowa. Ile czasu z dwudziestu czterech godzin możemy poświęcić każdego dnia, aby słuchać Jego głosu? Jaka szkoda, jeśli nie jest to nawet dziesięć minut!

Systematyczność i ustalony porządek są niezwykle ważne w codziennym czytaniu Biblii. Jesteśmy ludźmi, którzy kierują się przyzwyczajeniami. Jeżeli podejmiemy w naszym sercu mocne postanowienie, że codziennie przeczytamy jeden rozdział, nie będziemy mieli problemu z realizacją tego zamierzenia. Czytanie Słowa stanie się zwyczajowym, codziennym, duchowym ćwiczeniem i stałym elementem naszego życia. Powinno być to dla nas tak oczywiste, jak spożywanie posiłków.

Szczególny pożytek przynosi czytanie Pisma rano, choćby kilka minut, póki nasz umysł jest jeszcze świeży i chłonny. To sprawi, że dzień dobrze się zacznie, a nasz duchowy człowiek zostanie wzmocniony przed czekającymi go w tym wrogim Bogu świecie licznymi problemami i trudnymi sytuacjami. Tak, jak Izraelici, którzy mieli zbierać mannę każdego dnia rano (oprócz sabatu), zanim jeszcze wzeszło słońce, również i my powinniśmy pobierać nasz codzienny pokarm ze Słowa Bożego zanim rozpocznie się nasz codzienny trud pracy.

Z pewnością dobrym pomysłem jest codzienne czytanie Nowego i Starego Testamentu, np. rano rozdział ze Starego, a wieczorem z Nowego Przymierza.

Ogólne wyobrażenie o całości

Gdy czas na to pozwala, dobrze jest przeczytać daną księgę Biblii za jednym razem. Dzięki temu mamy ogólne wyobrażenie jej treści. Można by porównać to do szybkiej podróży przez jakąś część kraju, podczas której możemy dość dobrze zapoznać się z ogólnymi cechami typowymi dla danego regionu. Takie czytanie ilościowe pozwala dostrzec myśl przewodnią, jaką Duch Święty przedstawia w danej księdze. To dobre przygotowanie do dalszego studium szczegółowego.

Spojrzenie przez teleskop i przez mikroskop

W przyrodzie istnieją dwie metody obserwacji. Za pomocą teleskopu możemy spojrzeć w dal, oglądać gwiazdy na niebie, góry, doliny, miejscowości. Dzięki niemu mamy bardzo dobrą widoczność na całe stworzenie. Możemy skorzystać także z mikroskopu i podziwiać genialne ukształtowanie małych istot żywych z naszego otoczenia, które nie są dostrzegalne gołym okiem. W podobny sposób możemy podejść do studiowania Biblii. Czytanie ilościowe, o którym była przed chwilą mowa, można przyrównać do obserwacji przez teleskop, dzięki czemu czytelnik otrzymuje ogólne wyobrażenie o jej pojedynczych częściach. Niezwykle ważne jest, aby wierzący czytelnik Biblii posiadał zarys biblijnych prawd. Poznanie to pomoże mu zachować właściwe poglądy.

W przypadku obserwacji przez mikroskop każdy fragment Pisma poddawany jest dokładnym oględinom. W ten sposób odkrywamy jego doskonałość w najmniejszych szczegółach. Ta metoda studiowania Pisma jest równie ważna i pożyteczna. Później jeszcze do niej wrócimy.

Wymienione powyżej dwie metody studiowania Biblii można zobrazować przez jeszcze jeden przykład. Aby poznać położenie danego miasta i znajdujące się w nim obiekty, które szczególnie warto

zobaczyć, najpierw należy wspiąć się na wzgórze w pobliżu i przyjrzeć się miastu z góry. Po takich oględzinach dopiero można zejść ze wzgórza i udać się wzdłuż uliczek poszczególnych dzielnic, aby bliżej zapoznać się z różnymi szczegółami miasta i jego architekturą. Podobnie jest właśnie w przypadku obu powyższych metod studiowania Biblii.

Notatki i uwagi

Chciałbym uzupełnić nasze dotychczasowe rozważania o kilka myśli na temat sporządzania notatek i uwag w naszej Biblii lub specjalnie przygotowanym w tym celu notesie. Notatki dotyczą głównie tego, co wywarło na nas szczególne wrażenie w trakcie czytania. Zwykle jest tak, że z przeczytanego fragmentu potrafimy wyodrębnić kilka zdań, które wydają nam się szczególnie interesujące lub odnoszą się do naszej obecnej sytuacji. Możemy je wówczas podkreślić.

Podkreślamy wyrażenia kluczowe lub te, które stale się powtarzają. Podczas czytania przychodzi nam może na myśl inne miejsca powiązane z przeczytanym przez nas fragmentem. Możemy zanotować je na marginesie. Dobrze jest, gdy potrafimy podać miejsca i wersety pokrewne, które tłumaczą przeczytany tekst biblijny. Niejednokrotnie podczas czytania rodzą się jakieś spostrzeżenia – to Duch Święty powoduje w nas pewne przemyślenia. Możemy je odnotowywać na marginesie lub wpisywać do specjalnie przeznaczonego do tego notesu. Wiele wartościowych rzeczy niestety zapominamy, jeśli ich nie spiszemy.

Uwagi i odniesienia do innych fragmentów Biblii dobrze jest zapisywać piórem albo cienkopisem, aby były czytelne jeszcze po latach. Notatki zrobione za pomocą ołówka z czasem blakną. Można także korzystać z różnych kolorów, używając np. barwy czerwonej do zaznaczania wersetów mówiących o odkupieniu, niebieskiej – do obietnic niebiańskich, czarnej – do grzechu itp.

2. Uczenie się na pamięć wersetów i fragmentów biblijnych

Mówiąc o codziennym czytaniu Biblii, trzeba również wspomnieć o bardzo ważnej rzeczy – o uczeniu się niektórych wersetów na pamięć. Może ktoś pomyśli, że to coś w sam raz dla dzieci ze szkółki niedzielnej. Pragnąłbym jednak, aby młodzież oraz dorośli również skorzystali z tego cennego przywileju praktykowanego przez małe dzieci. Chciałbym wręcz podkreślić tę konieczność dla wszystkich, którzy chcą wzrastać w poznaniu Słowa Bożego, Pana Jezusa i w byciu użytecznymi w Jego służbie.

Skarbnica prawdy

Kto uczy się na pamięć wersetów biblijnych, posiada pod ręką prawdziwy magazyn z bronią, aby móc stawiać czoła wrogowi; ma również zapas duchowego pokarmu na czas posuchy i słowo otuchy dla zmęczonego wierzącego oraz potrzebującego grzesznika. Kto pamięta wiele wersetów i fragmentów Słowa Bożego i ma żywą społeczność z Panem, nie będzie zakłopotany, gdy ktoś zacznie z niego drwić, ale bez problemu wypowie odpowiednie słowo w danej sytuacji. Bez większych trudności znajdzie również werset, który wzmocni osobę bojaźliwą czy niemającą wiary.

Możemy być pewni, że Duch Boży przypomni nam w danej sytuacji ten czy inny werset, tak że będziemy potrafili go właściwie zacytować. Nie może On jednak przypomnieć nam czegoś, czego w ogóle nie znamy. Im lepiej jesteśmy zaznajomieni z Pismem, tym pewniej będziemy mogli przekazywać Boże prawdy innym. Tutaj widzimy pożytek z wyuczonych na pamięć wersetów biblijnych. Wszystko, co

zakodowane jest w naszych myślach i w pamięci, daje Duchowi Świętemu możliwość, aby pobłogosławić nas samych i innych.

Nasz Pan przechowywał Słowo Boże w swoim sercu. Gdy był kuszony przez szatana na pustyni, potrafił zacytować wersety z 5. Księgi Mojżeszowej, przez co go zwyciężył. Na zarzuty faryzeuszy i uczonych w Piśmie odpowiadał Słowem Bożym: *W sercu moim przechowuję słowo twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko tobie* (Ps. 119,11). Dobrze jest trzymać Słowo Boże w naszych rękach, ale o wiele lepiej jest nosić je w naszych sercach!

Ktoś słusznie zauważył, że gdybyśmy uczyli się na pamięć codziennie jednego wersetu, w przeciągu dwudziestu pięciu lat nauczylibyśmy się całej Biblii. Jakże obfity zapas duchowego pokarmu mielibyśmy w naszych sercach i myślach w wieku trzydziestu pięciu lat, gdybyśmy zaczęli w wieku lat dziesięciu!

Z tego powodu chciałbym zachęcić zwłaszcza młodych wierzących, aby systematycznie uczyli się na pamięć wersetów z Pisma Świętego. Czyńcie to teraz, dopóki jesteście młodzi – wasze umysły są chłonne, nauka przychodzi wam z łatwością, a efekty są trwałe.

Ćwiczenie pamięci

Może ktoś powie, że jest strasznie zapominalski i nie potrafi nic zapamiętać. Oczywiście, że jedni mają lepszą pamięć niż drudzy. Prawdą jest jednak i to, że nic tak bardzo nie osłabia naszej pamięci, jak właśnie brak ćwiczeń. Gdy niektórym członkom naszego ciała brakuje ruchu, słabną. Tam samo jest z naszą pamięcią. Im więcej ją ćwiczymy, tym jest lepsza, a im bardziej ją zaniedbujemy, tym bardziej słabnie.

Ćwiczenie pamięci poprzez zapamiętywanie krótkich tekstów z Pisma to dobra duchowa czynność, która umożliwia rozwój duchowy i intelektualny. Być może nasza pamięć osłabła, ponieważ nie uży-

waliśmy jej zbyt intensywnie przez dłuższy czas. Jednak będziemy zdumieni, jak wielkie postępy możemy uczynić ćwicząc nasz umysł. Spróbuj nauczyć się dzisiaj jednego wersetu, powtarzaj go wielokrotnie w ciągu dnia i sprawdź jutro, czy będziesz go pamiętał. Jestem przekonany, że będziesz potrafił odtworzyć go prawie w całości.

Wielokrotne powtarzanie i przepisywanie wersetu pomaga w nauczaniu się go na pamięć. Psalmista podaje jeszcze jedną skuteczną metodę zapamiętywania Słowa Bożego: *Mam upodobanie w przykazaniach twoich, nie zapominam słowa twego* (Ps. 119,16). Rzeczy, które nas interesują i sprawiają nam radość, zapamiętamy z łatwością, zaś te, które do nas nie przemawiają, raczej zapomnimy.

Chciałbym zachęcić również tych, którzy są już starsi i uważają uczenie się wersetów na pamięć za nie lada wyzwanie. Być może początek nie będzie łatwy, ale regularne ćwiczenie poprawi także i twoją pamięć. Wiek nie osłabia pamięci aż tak bardzo, żebyśmy nie mogli nauczyć się już żadnego wersetu.

Wytrwałość

Ważne jest, abyśmy postawili pierwszy krok. Naucz się pierwszego wersetu, a potem naucz się drugiego. Załóżmy, że zaczniesz od pierwszego rozdziału Ewangelii Jana i będziesz uczył się jednego lub dwóch wersetów na dzień. Każdego poranka będziesz powtarzał werset z poprzedniego dnia i uczył się następnego. Już wkrótce będziesz pamiętał cały rozdział. Gdy ci się to uda, spróbuj w wolnym czasie wypowiedzieć go na głos, np. podczas spaceru w niedzielne popołudnie. W ten sposób te słowa jeszcze bardziej zapadną ci w pamięć.

Jak dobrze jest w ten sposób zachowywać Słowo Boże w naszych sercach i pamiętać o nich na przykład podczas bezsennych nocy. Dzięki temu wartość Słowa Bożego rośnie w naszych oczach. Przekonaj się o tym sam!

Kto dobrze rozpoczął, może stawiać kolejne kroki na tej drodze i spróbować przyswoić sobie następne rozdziały. W półtora roku można nauczyć się na pamięć całej Ewangelii Jana. Jak dobrze byłoby zapisać w pamięci także listy apostoła Pawła i inne księgi biblijne. Jaką obfitość skarbów zgromadzilibyśmy w naszych sercach i umysłach! Może niejeden pomyśli, że to zbyt czasochłonne i żmudne zadanie, ale małe rzeczy czynione systematycznie dają zaskakujące rezultaty.

Nie przeceniaj swoich sił – nie ucz się za dużo na jeden raz. Bądź sumienny i systematyczny w tym, co czynisz. Wytrwaj w raz powziętym postanowieniu, a już wkrótce zdziwisz się, z jaką łatwością uczysz się na pamięć. Powtarzaj wyuczone fragmenty, aby pozostały w Twojej pamięci.

Podróżowanie czy codzienna jazda do pracy i z powrotem to dobre okazje do uczenia się Słowa na pamięć. To pożyteczne zajęcie sprawia nam radość i zachowuje nasze myśli z dala od zła i pokus, które zewsząd nas atakują.

Jeżeli jeszcze tego nie uczyniłeś, zacznij uczyć się wersetów na pamięć i proś Boga, żeby dał Ci wytrwałość – ku Jego czci, błogosławieństwu Twojej własnej duszy oraz innych. Czy nie chciałbyś zacząć już dzisiaj?

3. Przegląd i zarys ksiąg biblijnych

Kto w sercu postanowił, aby w miarę swoich możliwości gorliwie i z modlitwą studiować Biblię, czytać ją regularnie i codziennie uczyć się na pamięć jednego lub dwóch wersetów, znajduje się na dobrej drodze. Zaprowadzi go ona do upragnionego celu, jakim jest poznanie głębi Bożych prawd.

Dzięki temu różne części Biblii staną się nam coraz bliższe. Zakres materiału poszczególnych ksiąg i rozdziałów Pisma jest bardzo obszerny, dlatego możemy podjąć się pierwszej próby dokonania samodzielnego podziału jednej z ksiąg.

Wcześniej wspominałem o dwóch sposobach rozważania Biblii – metodą teleskopu i mikroskopu.

Jestem przekonany, że dobrze jest zacząć od ogólnego przeglądu Słowa i spróbować najpierw uzyskać zarys poszczególnych rozdziałów i ksiąg. Również i przy tej pracy przybory do pisania i notatnik okażą się niezwykle przydatne. Dzięki nim możemy zachować to, co odkryliśmy.

Krótki przegląd Listu do Rzymian

Dla przykładu chciałbym dokonać krótkiego przeglądu Listu do Rzymian. W tym celu przejdę przez poszczególne rozdziały i spróbuję uchwycić zawartą w nich myśl przewodnią.

Rozdział 1. Podczas czytania tego fragmentu stwierdzamy, że pierwszych 17 wersetów stanowi swego rodzaju wprowadzenie. Wersety 16. i 17. wydają się szczególnie ważne. Kto przeczytał ten list już kilkakrotnie, zauważy, że te dwa wiersze stanowią właściwie temat całej księgi: jest nim ewangelia Boża i Jego sprawiedliwość poprzez wiarę. W wersecie 18. zaczyna się główna część listu. Czytamy o gniewie

Bożym przeciwko wszelkiej bezbożności. Reszta rozdziału zajmuje się grzechami tzw. pogan i ich świadomym odrzuceniem poznania Boga, jakie niegdyś posiadali.

Werset 18. stanowi zatem nagłówek tej części, której kontynuację znajdziemy dalej w rozdziałach 2. i 3.

Tak więc pod rozdziałem 1. możemy zanotować następujące uwagi:

wersety 1-17: zwrot do adresata i wprowadzenie;

wersety 16-17: temat listu – ewangelia o Chrystusie i sprawiedliwość Boża poprzez wiarę;

wersety 18-32: pierwsza, główna część listu – gniew Boży przeciwko wszelkiej bezbożności i grzechom odstępczych, zdemoralizowanych pogan;

werset 18: nagłówek wersetów 18-32.

Rozdział 2. Tutaj możemy zanotować: kontynuacja tematu „grzechy”;

wersety 1-16: grzechy cywilizowanych pogan;

wersety 17-29: grzechy religijnych Żydów.

Rozdział 3.

wersety 1-9: dokończenie omawiania grzechów Żydów; wniosek: Żydzi i poganie jednakowo zgrzeszyli;

wersety 10-18: 14 zarzutów wobec całej ludzkości;

werset 19: wyrok: zakon zamyka wszystkim usta – cały świat podlega sądowi Bożemu;

werset 20: wniosek: przez uczynki zakonu nikt nie zostanie usprawiedliwiony;

wersety 21-31: Bożą sprawiedliwość można osiągnąć jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa; przebaczenie grzechów tym, którzy wierzą w moc Jego krwi.

Rozdział 4. Osiągnięcie sprawiedliwości przez wiarę, nie z uczynków (Abraham i Dawid jako przykłady). Ośmiokrotna wzmianka o spra-

wiedliwości. Chrystus umarł z powodu naszych występków i został wzbudzony z martwych dla naszego usprawiedliwienia.

Rozdział 5.

wersety 1-11: cudowne rezultaty usprawiedliwienia z wiary: pokój z Bogiem; przystęp do łaski, w której stoimy; nadzieja chwały Bożej; chlubienie się z ucisków; miłość Boża rozlana w naszych sercach przez Ducha Świętego, który jest nam dany; usprawiedliwienie Jego krwią; ratunek przed gniewem; pojednanie z Bogiem; ratunek w codziennych trudnościach dzięki temu, że On żyje w niebie i wstawia się za nami; chlubienie się w Bogu.

wersety 12-21: nowa część; temat: grzech (nie grzechy jak dotychczas). Dwie rodziny, dwie głowy – Adam i Chrystus. Przez czyn Adama grzech i sąd przyszedł na wszystkich ludzi; przez posłuszeństwo i sprawiedliwość Chrystusa wielu otrzymało w obfitości dar łaski i usprawiedliwienie oraz stanowisko sprawiedliwych przed Bogiem. Łaska tryumfuje nad grzechem.

Pięciokrotna wzmianka o darze.

Jest to tylko przykład, jak można rozpracować poszczególne rozdziały, podzielić je i wyłonić ich myśl przewodnią, jednocześnie odnosząc z tego duchową korzyść. Polecam wszystkim moim czytelnikom, aby spróbowali w podobny sposób przejść przez pozostałe rozdziały Listu do Rzymian. Będzie to dla Was dobrym, duchowym ćwiczeniem.

Ogólny przegląd Listu do Rzymian

Po przejściu przez wszystkie rozdziały listu i zrobieniu krótkiego streszczenia każdego z nich, posiadamy ogólne pojęcie o tej księdze i poruszonych w niej tematach. O wiele lepiej niż dotychczas znamy jej treść. Jesteśmy w stanie uporządkować zebrany materiał i opracować krótki przegląd.

Jeśli porównamy ze sobą streszczenia poszczególnych rozdziałów, z łatwością odkryjemy, że list dzieli się na trzy główne części:

rozdziały 1-8: część doktrynalna – zbawienie Boże objawione w Chrystusie;

rozdziały 9-11: Boże zamierzenia – wypełnienie Bożych obietnic danych Izraelowi; Jego łaska okazana Izraelowi oraz pogańskim narodom;

Rozdziały 12-16: praktyczne napomnienia.

Weźmy dla przykładu pierwszą, być może najważniejszą część listu, która zajmuje się podstawami chrześcijańskiej nauki. Widzimy w niej następujący podział:

A. rozdz. 1,1-5,11

Ewangelia a moje grzechy, czyli to, co uczyniłem.

B. rozdz. 5,12-8,39

Ewangelia a mieszkający we mnie grzech, czyli to, kim jestem.

Chciałbym teraz spróbować z zebranego przez nas materiału zrobić przegląd całego listu. Przy tym mam nadzieję, że Czytelnicy nie tylko go przeczytają, ale również sami spróbują z własnych streszczeń poszczególnych rozdziałów opracować swój zarys księgi. Będzie to dla Was większym pożytkiem niż tylko przeczytanie tego, co zrobił ktoś inny. Przez tego rodzaju duchowe i intelektualne ćwiczenie uczymy się lepiej rozumieć Boże prawdy.

Szczegółowy przegląd

1. Rozdziały 1-8: część doktrynalna.

A. rozdz. 1,1-5,11: ewangelia a nasze grzechy (to, co zrobiłem).

1) rozdz. 1,1-17: wprowadzenie (w. 16-17: temat listu – sprawiedliwość Boża poprzez wiarę);

- 2) rozdz. 1,18-3,20: konieczność głoszenia ewangelii;
 - a) 1,18-32: gniew Boży przeciwko bezbożności i grzechom odstępczych, prymitywnych pogan;
 - b) 2,1-16: grzechy cywilizowanych narodów;
 - c) 2,17-3,9: grzechy religijnych Żydów;
 - d) 3,10-18: czternaście zarzutów wobec całej ludzkości;
 - e) 3,19-20: wyrok zakonu – cały świat podlega sądowi Bożemu.
- 3) rozdz. 3,21-5,11: Bóg w Chrystusie wychodzi naprzeciw upadłym ludzi;
 - a) 3,21-31: Boża sprawiedliwość objawiona niezależnie od zakonu w usprawiedliwieniu grzesznika, który uwierzył w Pana Jezusa będącego ofiarą przebłagalną. Usprawiedliwieni z łaski – strona Boga; usprawiedliwieni z wiary – strona człowieka;
 - b) 4,1-25: zasada, zgodnie z którą ludzie mogą dostąpić usprawiedliwienia. Abraham, Dawid i my osiągnęliśmy sprawiedliwość poprzez wiarę, nie dzięki uczynkom;
 - c) 5,1-11: skutki usprawiedliwienia z wiary – pokój z Bogiem, który prowadzi do chlubienia się w Bogu.
- B. rozdz. 5,12-8,39: ewangelia a mieszkający w nas grzech (to, kim jestem).
 - 1) rozdz. 5,12-6,23: dwie rodziny i dwie głowy – Adam i Chrystus;
 - a) śmierć i sąd w Adamie;
 - b) łaska i sprawiedliwość w Chrystusie.
 - 2) rozdz. 6: dwóch panów i dwa rodzaje owoców;
 - a) dwóch panów: grzech lub sprawiedliwość (martwi wobec grzechu, żyjący dla Boga);
 - b) dwojakie owoce: nieczystość i śmierć lub świętość i życie wieczne.

- 3) rozdz. 7: dwóch mężów, dwie natury, dwa prawa;
 - a) dwóch mężów: zakon lub zmartwychwstały Chrystus;
 - b) dwie natury: „ja”, które pragnie tego, co dobre i „ja”, które czyni zło – mieszkający we mnie grzech;
 - c) dwa prawa – prawo odnowionego ducha, który raduje się prawem Bożym oraz prawo grzechu;
 - d) uwolnienie od zakonu, starej natury i prawa grzechu możliwe jest jedynie w Chrystusie.
- 4) rozdz. 8: zupełne uwolnienie i zwycięstwo w Chrystusie;
 - a) w. 1-4: nie ma potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie;
 - b) w. 5-27: Duch Chrystusowy w wierzących jako wyzwalamąca moc;
 - c) w. 28-34: Bóg jest za nami;
 - d) w. 35-39: nic nie oddzieli nas od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie.

2. Rozdziały – 9-11: pouczenia wynikające z Bożych zamierzeń.

Wypełnienie obietnic Bożych danych Izraelowi. Jego łaskawe postępowanie wobec Izraela i narodów pogańskich.

A. rozdz. 9: Boże postępowanie wobec Izraela w przeszłości – wybranie ludu w swojej suwerenności i łasce. Proroctwa zapowiadające powołanie pogan.

B. rozdz. 10: teraźniejszy stan Izraela – smutna nieznajomość usprawiedliwienia z wiary i zazdrość o wierzących pogan.

C. rozdz. 11: teraźniejsze i przyszłe działanie Boga z Izraelem i poganami zgodnie z zapowiedziami proroków.

3. Rozdziały 12-16: napomnienia do życia w praktycznej sprawiedliwości.

A. rozdz. 12,1-15,7: objawiona wola Boża odnośnie postępowania wierzącego.

- 1) rozdz. 12: życie w poświęceniu, odłączeniu od zła i aktywnej miłości w usługiwaniu sobie nawzajem;
- 2) rozdz. 13: postępowanie chrześcijanina wobec władzy;
- 3) rozdz. 14: zasady postępowania wobec siebie – wolność chrześcijańska, indywidualne przekonanie i osobista wiara;
- 4) rozdz. 15,1-7: Chrystus naszym wzorcem; koniec pouczeń listu.

B. rozdz. 15,8-16,24: osobista sytuacja Pawła, plany i pozdrowienia apostoła oraz jego towarzyszy.

C. rozdz. 16,25-27: pieśń pochwalna.

Tak wygląda przegląd Listu do Rzymian. Przykład ten pokazuje nam, w jaki sposób można zrobić zarys każdej innej księgi biblijnej. Z pewnością Czytelnik, który śledził krok po kroku nasz wspólny przegląd, posiada teraz lepsze zrozumienie szczegółów i pouczeń tego listu. Gdy zapamiętamy główne myśli zawarte w tym opracowaniu, zachowamy w pamięci żywy obraz tej księgi.

4. Studium tematyczne

Inną, ciekawą i wartą poświęcenia czasu metodą studiowania Biblii, podobną zresztą do omawianej w poprzednim rozdziale metody przeglądu i zarysu, jest przejście przez daną księgę i wyszukanie jej myśli przewodniej albo głównego wydarzenia danego rozdziału czy fragmentu. Można opatrzyć go nagłówkiem i zanotować jeden czy dwa wersety kluczowe. Dla przykładu spróbuję nadać tytuł każdemu rozdziałowi Ewangelii Jana i znaleźć jeden werset kluczowy. Rezultat wyglądałby tak:

Ewangelia Jana

- rozdz. 1 rozdział „początku”; w. 1;
- rozdz. 2 wesele w Kanie, pierwszy cud Jezusa; w. 11;
- rozdz. 3 Jezus i Nikodem, narodziny z góry; w. 3;
- rozdz. 4 Samarytanka i żywa woda; w. 14;
- rozdz. 5 uzdrowienie obłożnie chorego – rozdział mocy; w. 24-25;
- rozdz. 6 Chrystus, chleb żywota – rozdział żywego chleba; w. 51;
- rozdz. 7 Pan Jezus na Świącie Szłasów; w. 37-38;
- rozdz. 8 Pan Jezus światłością świata – rozdział światłości; w. 12;
- rozdz. 9 otwarcie oczu ślepego od urodzenia – rozdział widzenia;
w. 25;
- rozdz. 10 Pasterz i owce; w. 27 i 29;
- rozdz. 11 wskrzeszenie Łazarza – rozdział zmartwychwstania; w. 25;
- rozdz. 12 namaszczenie Pana i przywitanie Go jako Króla wobec
zapowiedzi Jego śmierci; w. 24;
- rozdz. 13 misa z wodą i pierś Pana Jezusa; w. 5 i 23;
- rozdz. 14 obietnica domu Ojca i przyjścia Chrystusa po nas; w. 3;
- rozdz. 15 wydawanie owocu; w. 5;
- rozdz. 16 obietnica Ducha Świętego; w. 13-14;
- rozdz. 17 wstawiennicza modlitwa Chrystusa; w. 11;
- rozdz. 18 pojmanie Chrystusa; w. 11;
- rozdz. 19 ukrzyżowanie; w. 30;
- rozdz. 20 zmartwychwstanie Chrystusa; Pan pośród swych uczniów;
w. 19;
- rozdz. 21 podniesienie Piotra z duchowego upadku i powierzenie
mu pasienia trzody; w. 15;

To opracowanie jest krótkim streszczeniem tej cudownej Ewangelii. Dzięki temu otrzymujemy pełen obraz, który pomaga nam w lepszym zapamiętaniu ważnych punktów. Dobrym ćwiczeniem jest przejście od czasu do czasu przez kolejne rozdziały Ewangelii i próba

odtworzenia z pamięci ich głównego tematu. Tego rodzaju ćwiczenia pozwalają nam lepiej zapoznać się z daną księgą Biblii. Z biegiem czasu dojdziemy do takiej wprawy, że bez zastanowienia podamy, gdzie należy szukać jakiejś prawdy biblijnej lub wiersza. Skupianie się na kluczowych myślach i wydarzeniach poszczególnych ksiąg biblijnych można porównać do zapoznawania się z punktami orientacyjnymi i ogólnymi cechami danego terenu. Dzięki nim jesteśmy w stanie z łatwością odnaleźć drogę przez każdą część okolicy.

W podobny sposób można przejść przez inne księgi biblijne. Spróbuj zrobić to samodzielnie.

Zobaczysz, jak bardzo się to opłaca.

Po przestudiowaniu danej księgi i jej poszczególnych rozdziałów dobrze jest wyłonić myśl główną, która przeplata się przez całą księgę. W Ewangelii Jana myślą przewodnią jest bóstwo Pana Jezusa Chrystusa. Werset kluczowy całej księgi, który prowadzi nas do tej myśli, znajdujemy w rozdz. 20,31: *Te zaś są spisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga, i abyście wierząc mieli żywot w imieniu jego.*

Niejednokrotnie podczas czytania danej księgi naszą uwagę przykuwają słowa lub wyrażenia, które często się powtarzają. Pomagają nam one w rozpoznaniu jej tematu. Odkupienie dominuje w 2. Księdze Mojżeszowej, *ofiara i kapłan* w 3. Księdze Mojżeszowej, *mój Ojciec* w Ewangelii Jana i my wiemy w 1. Liście Jana. *Radość* powraca raz po raz w Liście do Filipian. Wyrażenie *Syn Człowieczy* jest typowe dla Księgi Ezechiela i Ewangelii Łukasza. Wypisuj charakterystyczne słowa i wyrażenia przy czytaniu poszczególnych ksiąg Biblii.

5. Studium analityczne (szczegółowe)

Studiując Biblię metodą przeglądu i zarysu, oglądamy ją poniekąd przez teleskop. Teraz chcielibyśmy zająć się studium szczegółów, czyli obserwacją Biblii przez mikroskop. Analizować oznacza dokładnie badać, podzielić całość na poszczególne części. O studium szczegółów możemy mówić wtedy, gdy przyglądamy się każdemu słowu z osobna i staramy się rozpoznać jego miejsce i znaczenie w danym kontekście. Bardzo pożyteczne może okazać się połączenie tej metody z uczeniem się wersetów na pamięć. Gdy zastanawiamy się nad każdym słowem, łatwiej zapamiętujemy cały wiersz.

Dla przykładu spróbujmy wziąć pod lupę kilka wersetów z Listu do Kolosan 1 rozdział.

Werset 1. *Paweł, z woli Bożej apostoł Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz, brat.* Pierwsze słowo, Paweł, mówi nam o kimś, kto wcześniej nosił imię Saul, był Hebrajczykiem, faryzeuszem oraz zagorzałym wrogiem i prześladowcą chrześcijan. Niemniej jednak ten człowiek nawrócił się i otrzymał nowe imię, *Paweł*, co oznacza *mały*. Teraz jest *apostolem Chrystusa Jezusa*. Możemy zadać sobie pytanie: kim jest apostoł? Apostoł to uczeń mający szczególne zadanie. Paweł był zwiastunem, można by rzec heroldem Jezusa Chrystusa, którego niegdyś sam prześladował.

Możemy spróbować porównać służbę dwunastu apostołów z Ewangelii ze służbą Pawła, apostoła Kościoła. Dalej zauważamy, że urząd apostołski posiadał on z woli Bożej. To pokazuje nam, że służba Pawła posiadała swoje źródło w Bogu i Jego woli. Swoje apostołstwo otrzymał *nie od ludzi ani przez człowieka* (Gal. 1,1).

I Tymoteusz, brat. Tymoteusz współuczestniczył w pisaniu tego listu do wierzących w Kolosach.

Możemy przypomnieć sobie jego rodziców i powołanie do służby u boku apostoła (Dz. Ap. 16), jak też jego wierną współpracę z Pawłem, o której czytamy na różnych miejscach Pisma. Słowo *brat* wskazuje na piękną relację, jaka łączy wierzących.

Werset 2. Do świętych i wierzących braci w Chrystusie, którzy są w Kolosach: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa. Tutaj dowiadujemy się, do kogo ten list jest skierowany. Zwrot: *święci i wierzący bracia w Chrystusie, którzy są w Kolosach* obejmował wszystkich żyjących tam chrześcijan. Nazwani są „świętymi”, co jest równoznaczne ze słowem „uświęceni”. Wierzący są *poświęconymi w Chrystusie Jezusie, powołanymi świętymi* (1. Kor. 1,2). Jest to nasze stanowisko przed Bogiem, w Chrystusie, jako ludzi odłączonych dla Boga i przeznaczonych dla Niego.

Wierni¹ bracia w Chrystusie. Abyśmy w ogóle mogli być wierni, musimy być najpierw święci.

Wiernymi braćmi jesteśmy tylko w *Chrystusie*. Jemu zawdzięczamy nie tylko zbawienie otrzymane za darmo i z łaski, ale także każdy owoc Bożego życia w nas. Słowo Boże wychodzi tutaj z założenia, że sprostamy naszemu stanowisku i będziemy naprawdę wierni. Te słowa odwołują się do naszego sumienia, przypominając nam, abyśmy rzeczywiście szli za Panem, pozostali w Jego bliskości i okazywali Mu wierność.

Jesteśmy *braćmi w Chrystusie*, czyli wielką rodziną w Nim, braćmi i siostrami w Panu. Bóg jest naszym Ojcem. Od Niego i od Pana Jezusa Chrystusa otrzymujemy łaskę i pokój. Czym jest łaska, a czym pokój? Z pewnością moglibyśmy wymienić tu wiele rzeczy. Natomiast

¹ Wierność i wiara to w języku greckim to samo słowo. Tłumaczy się je w zależności od kontekstu. Niektóre tłumaczenia Biblii podają na tym miejscu wierni zamiast wierzący; por. BT i BG (przyp. tłum.).

gdy skupimy się na słowach *Pan Jezus Chrystus*, zauważymy, że jest to Jego pełny tytuł, którym nazywają Go apostołowie w swoich listach. Z pewnością dobrze zrobimy, jeśli i my będziemy tak mówić. Ten tytuł mówi nam, że człowiek Jezus został wywyższony jako Pan ponad wszystkich i wszystko oraz że jest On również Chrystusem, Pomazańcem, obiecany Mesjaszem Starego Testamentu (zob. Dz. Ap. 2,36).

Tak więc podzieliliśmy te dwa wersety i wyodrębniliśmy w nich następujące elementy:

Paweł	święci i wierzący bracia w Chrystusie,
apostoł	w Kolosach,
Chrystusa Jezusa	łaska i pokój
z woli Bożej	od Boga, naszego Ojca
i Tymoteusz, brat	i od Pana Jezusa Chrystusa.

Pojęcia występujące w tych dwóch wersetach można podzielić na dwie grupy. Pierwszą stanowić będą te, które są powiązane z nadawcami listu, a drugie to te, które dotyczą jego adresatów. Ten przykład pokazuje nam, co rozumiemy przez studium analityczne. Po opracowaniu w podobny sposób każdego wersetu możemy spróbować zestawić go jak powyżej. Czyniąc to, zauważymy nie tylko, że da się szczegółowo zbadać każdy wiersz, lecz również to, że każdy werset jest częścią jakiegoś fragmentu. Tak więc, dla przykładu, z łatwością można stwierdzić, że pierwsze dwa wersety Listu do Kolosan składają się na pozdrowienie. W podobny sposób wersety 3-8 tworzą spójną grupę jako wprowadzenie, zaś wersety 9-14 kolejną jako modlitwa apostoła za świętych w Kolosach. W ten sposób możemy przeanalizować cały rozdział oraz list i podzielić go na większe i mniejsze fragmenty. Najlepiej jest spisać rezultaty swojej pracy, aby je trwale zachować.

Studium szczegółowe jest pod każdym względem przydatne. Pozwala nam rozmyślać nad każdą częścią Pisma z osobna i uchwycić różne zawarte w niej myśli. Co więcej, takie studium pokazuje nam powiązanie pomiędzy poszczególnymi częściami czy wierszami roz-

działu a listem jako całością. Dzięki szczegółowemu studium zauważymy mądrość Ducha Świętego w Jego działaniu, w kolejności słów, jakie dobierał i poddawał apostołowi, żeby dotknąć serc wierzących, omówić ich problemy i przedstawić naukę. Oby wszyscy Czytelnicy byli zachęcani do zajmowania się znaczącymi szczegółami Słowa Bożego.

6. Studium tematyczne

Omówiliśmy już najważniejsze aspekty studiowania Pisma Świętego: codzienne czytanie Biblii, uczenie się na pamięć jej wersetów i fragmentów, opracowywanie przeglądu i zarysu poszczególnych ksiąg oraz studium szczegółowe. Teraz chciałbym zwrócić uwagę na nieco inny sposób zapoznawania się z prawdami Bożymi – na zajmowanie się konkretnymi tematami, jakie porusza Pismo Święte. Możemy wybrać sobie dowolne pojęcie, np. grzech lub pojednanie i przejść przez całą Biblię, zbierając i porządkując wszystko, co na ten temat znajdziemy.

Tego rodzaju studium można zacząć od próby utworzenia jak najobszerniejszej listy doktryn, które znajdujemy w Biblii. Oto niektóre z nich:

stworzenie, aniołowie, człowiek, grzech, szatan, zbawienie, osoba Chrystusa, dzieło Chrystusa, Duch Święty, nowe narodziny, życie wieczne, pewność zbawienia, inspiracja Pisma Świętego, uświęcenie, Ojciec, wybranie, przebaczenie, usprawiedliwienie, synostwo, zakon, powtórne przyjście Chrystusa, zmartwychwstanie, sąd, wieczna kara.

Każdy z tych tematów otwiera nam szerokie pole do działania i przyniesie wiele pożytku każdemu, kto zechce poświęcić się badaniu Pisma i odkrywaniu, co Słowo naucza na ten czy inny temat.

Przy zajmowaniu się jakimś tematem, można także dokonać podziału na różne aspekty, które chcielibyśmy uwzględnić i przeanalizować. Gdy zajmujemy się osobą Pana Jezusa, powinniśmy uwzględnić poniższe punkty:

1. Jego boskość.
2. Jego człowieczeństwo.
3. Połączenie bóstwa i człowieczeństwa w jednej Osobie.
4. Jego życie na tej ziemi.
5. Jego obecne życie w niebie.

Grzech

Weźmy do ręki nasz notatnik i jako przykład tego rodzaju studium zajmijmy się pojęciem grzechu. Nie skupiamy się od razu na systematyzowaniu, lecz spróbujmy zanotować spostrzeżenia, które spontanicznie przyjdą nam do głowy. Najpierw z pewnością pomyślimy o upadku człowieka w grzech w ogrodzie Eden. Wiemy, że to szatan namówił człowieka do popełnienia grzechu, a jego zewnętrznym przejawem było nieposłuszeństwo względem jednoznacznego przykazania Bożego.

Skutki grzechu to poczucie winy i wstydu, ukrycie się pierwszej pary przed Bogiem, a następnie wypędzenie ich z Edenu.

Możemy śledzić chronologicznie dzieje ludzkości i przyjrzeć się działaniu grzechu w rodzinie Kaina oraz w czasach współczesnych Noemu, kiedy to Bóg zesłał potop. Warto zastanowić się nad dziejami ludu izraelskiego i sprawiedliwym Bożym karceniem. Gdy przeczytamy Psalm, Przypowieści i księgi proroków, zobaczymy, jak grzech i nieprawość się szerzą. W Nowym Testamencie działanie grzechu dostrzeżemy w wielkiej nienawiści człowieka wobec Boga, jaką ludzie okazali naszemu Panu, kiedy żył na tej ziemi. Niewątpliwie apogeum tej nienawiści było odrzucenie i ukrzyżowanie Syna Bożego – najstraszniejszy czyn ludzkości.

Śledząc ten temat dalej, dojdziemy do Listów, z których nauczymy się wielu różnych zasad. W Liście do Rzymian 1-3 znajdziemy listę różnych grzechów i przejawów zepsucia, jakie widzimy u prymitywnych i cywilizowanych pogan oraz Żydów. Wyrok nad nimi brzmi: *Gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej*. Z Listu do Rzymian 7 i 8 dowiadujemy się, że grzech mieszka w człowieku i jest wrogi Bogu. List do Efezjan 2 uczy nas, że grzech oznacza śmierć moralną – człowiek jest martwy w swych grzechach i upadkach. 1. List Jana 3 mówi, że grzech jest bezprawiem, natomiast Objawienie w wymowny sposób pokazuje, jak zło osiąga szczyt w otwartym buncie przeciwko Barankowi Bożemu i zostaje zniszczone na wieki w jeziorze ognistym.

Po zanotowaniu ogólnych i spontanicznych myśli na ten temat, możemy podzielić nasze spostrzeżenia i sporządzić nieco bardziej uporządkowane opracowanie, np. według następujących kategorii:

1. istota grzechu,
2. jego przejawy w stosunku do Boga,
3. jego przejawy w stosunku do ludzi,
4. jego owoce,
5. sąd i kara,
6. środek zaradczy.

Ten ostatni punkt prowadzi nas, rzecz jasna, do innego, wspólnego tematu, czyli dzieła Chrystusa. Jest to tylko przykład, w jaki sposób można prześledzić dany temat na kartach całej Biblii – jego początek w pierwszych księgach, rozwój w kolejnych, chrześcijańskie nauczanie w Listach oraz punkt kulminacyjny i kres w Księdze Objawienia. Dla tych, którzy nie są jeszcze tak biegli w Piśmie, dobrą pomocą może okazać się konkordancja biblijna. Mam nadzieję, że Czytelnik widzi, jak wielkie możliwości stoją przed nim do owocnego studium poszczególnych tematów i że potrzebą jego serca będzie zagłębianie się w ten sposób w Słowo Boże.

Notatniki

Myszę, że jest to właściwe miejsce, aby zrobić kilka uwag o notatnikach w związku z różnymi metodami studiowania Pisma Świętego. W języku angielskim znane jest przysłowie: „Reading makes a full man; writing an exact man”, co znaczy: „Czytanie wzbogaca, a pisanie czyni dokładnym i sumiennym”. Zwyczaj zapisywania rezultatów naszych studiów i rozważań jest niezwykle ważny.

Jedynie niewielu ludzi potrafi trwale zapamiętać owoc swych studiów i badań. Niestety, większość z nas musi przyznać, że setki rzeczy ulatują z naszej pamięci. Wiele rzeczy zachowałibyśmy w pamięci jedynie powierzchownie i ogólnie, gdybyśmy nie uwieczniali ich na papierze. Dzięki spisywaniu wyników naszej pracy, będziemy w stanie lepiej je zapamiętać. Jest tak dlatego, ponieważ ćwiczenie umysłu poprzez zapisywanie przyczynia się do lepszego i trwalszego zapamiętywania. Oprócz tego możemy o każdym czasie przypomnieć sobie pewne rzeczy ponownie czytając nasze notatki.

Z pewnością już przy omawianiu różnych metod studiowania Pisma niejeden z Czytelników uświadomił sobie potrzebę założenia notesu w tym czy w innym celu. Przegląd Listu do Rzymian wymaga specjalnego notatnika, w którym moglibyśmy zapisać streszczenia poszczególnych rozdziałów oraz końcowy zarys księgi. Inny notatnik przydałby się do szczegółowego studium Listu do Kolosan, a jeszcze inny do zapisywania rezultatów badania konkretnych tematów.

Może dla niejednego pomocne okaże się założenie dwóch notesów: jednego podręcznego, w którym można notować wszystko, co przychodzi nam do głowy oraz drugiego, w którym możemy zapisywać wyniki naszych studiów w sposób bardziej uporządkowany.

Notes podręczny nosi się przy sobie, aby w każdej chwili móc szybko zanotować prawdę, którą objawił nam Bóg w swoim Słowie. Gdy codziennie czytamy jakiś rozdział, możemy natychmiast zapi-

sać coś, co stało się dla nas szczególnie ważne, np. zarysy rozdziałów i wersetów, pojawiające się pytania, myśli drogie naszemu sercu. Możemy notować w nim wszystko, a później, jeśli mamy taką potrzebę, przenosić do innego zeszytu. Taki notatnik staje się swego rodzaju dziennikiem Bożego działania w naszym życiu. Mówi się, że gorliwy znawca Pisma, J. N. Darby, miał zwyczaj używania takich notesów. Po jego śmierci ujęto spisane w nich myśli w cztery tomy i wydano pod nazwą „Notes and Comments on Scripture”.

Dobrym zwyczajem jest także notowanie szczególnych myśli, które usłyszymy podczas głoszenia Słowa lub rozważania. Pożyteczny jest także notes, w którym zapisuje się historie i epizody ilustrujące treść ewangelii oraz prawdy chrześcijańskie.

7. Studium biograficzne

Niejednej prawdy i wielu duchowych lekcji możemy się nauczyć z Pisma na podstawie historii jakiejś osoby – jej doświadczeń, trudności, wątpliwości i obaw. Prawda zobrazowana za pomocą sytuacji znanych nam z życia szczególnie do nas przemawia. Biblia nie jest żmudnym i niezrozumiałym leksykonem religijnych faktów i prawd, lecz cudowną manifestacją działania Bożego w życiu normalnych ludzi. Prawda zawarta w Księgach Mojżeszowych czy w Listach jest nie tylko opowiedziana – na kartach Biblii spotkamy się wielokrotnie z jej obrazowymi ujęciami w życiu mężczyzn i kobiet podobnych do nas. To nadaje Pismu Świętemu wyjątkową wartość i piękno.

Z tego powodu powinniśmy ze szczególnym zainteresowaniem śledzić opisane w Biblii dzieje różnych osób. Jakże pocieszające jest odkrycie, że mężczyźni i kobiety wiary w biblijnych czasach zmagali

się z takimi samymi wątpliwościami oraz trudnościami jak my i byli uwikłani w takie same konflikty. Gdy obserwujemy, jak wątpliwości te zostały rozwiane, konflikty rozwiązane, jak Bóg w swojej cudownej łasce ingerował w różnych okolicznościach, to sami czujemy się wzmocnieni w naszych walkach i zmaganiach.

Najlepszym sposobem rozpoczęcia takiego studium jest rozpoczęcie od Adama i przyjrzenie się wszystkiemu, co mówi o nim Biblia. Możemy postąpić podobnie z każdym innym znaczącym mężczyzną czy kobietą znanymi nam z Pisma. 1. Księga Mojżeszowa zawiera siedem głównych biografii (Adama, Abla, Noego, Abrahama, Izaaka, Jakuba, Józefa). W Ewangeliach natomiast znajdujemy cztery opisy życia jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa, pokazujące Jego poczwórny charakter: jako króla, sługi i proroka, Syna Człowieczego i Syna Bożego. Jego życie było żywym przedstawieniem prawdy Bożej i objawieniem tego, kim jest Bóg.

Opracowując ten temat, powinniśmy najpierw zebrać ogólne informacje o każdej historycznej postaci, czasach, w jakich żyła, jej osobistej relacji z Bogiem i z innymi ludźmi. Dzięki temu otrzymamy jasny obraz życia i środowiska danej osoby. Dopiero potem możemy odszukać ilustracje prawd biblijnych w jej życiu. Przykładowo, życie Jakuba kilkakrotnie potwierdza prawdziwość słów: *Nie błǳcie, Bóg się nie da z siebie naśmiewać; albowiem co człowiek sieje, to i żąć będzie* (Gal. 6,7). Jakub posłużył się koziołkiem, aby oszukać swego ojca Izaaka, a wiele lat później krew kozła stała się w rękach jego synów narzędziem oszukania jego samego. Oszukał Ezawa, aby otrzymać błogosławieństwo należące się pierworodnemu, a później sam został oszukany przez Labana.

Następnie możemy spróbować znaleźć typologiczne znaczenie, na jakie wskazuje nam Słowo. Dla przykładu, w 22. i 24. rozdziale 1. Księgi Mojżeszowej Abraham jest obrazem Boga Ojca, który dał swojego Syna w ofierze za nas i posłał Ducha Świętego (sługę Abrah-

ma), by przygotował dla Niego oblubienicę. Izaak jest obrazem Syna, który zgodnie z wolą Ojca złożył za nas swoje życie.

Również wiele epizodów z życia Józefa wskazuje wyraźnie na Chrystusa, zwłaszcza jego odrzucenie przez braci, uniżenie i ostateczne wywyższenie na namiestnika Egiptu. Chrystus stanowi temat wszystkich ksiąg (Łuk. 24,27). Szukanie w Starym Testamencie obrazów i cieni Jego Osoby jest naprawdę wielkim błogosławieństwem.

Przyglądając się w ten sposób różnym osobom, dobrze jest rozdzielić cechy, do których powinniśmy zdążać, od tych, których nie powinniśmy naśladować. Tak więc Nehemiasz napominał i ostrzegał lud izraelski, zwracając im uwagę na upadek Salomona spowodowany jego małżeństwami z cudzoziemkami, które nie znały Boga (Neh. 13,26). W 1. Liście do Koryntian 10,1-14 apostoł ostrzega Koryntian, przytaczając różne epizody z historii Izraela. Mówi: *A to stało się dla nas wzorem, ostrzegającym nas, abyśmy złych rzeczy nie pożąдали, jak tamci pożąдали* (w. 6).

Dobrze jest również odszukać znaczenie imion osób i spróbować powiązać je z historią ich życia. Pochodzenie niektórych imion i powód ich nadania zdradza nam samo Pismo (np. 1. Mojż. 27,36; 29,32; 30,24; Hebr. 7,2). Znaczenie innych można znaleźć w konkordancji lub leksykonie biblijnym.

8. Studium typologii biblijnej (obrazów)

W poprzednim rozdziale była mowa o tym, że niektóre postacie biblijne mają obrazowe znaczenie i mogą wskazywać na Boga i Chrystusa. Niemniej jednak obrazowe pouczenia zawarte są nie tylko

w osobach, ale również w miejscach czy przedmiotach. Stary Testament można przyrównać do albumu pełnego obrazów i *cieni przyszłych dóbr* (Hebr. 10,1). Tak więc studium obrazów w Biblii stanowi odrębną sferę, jest bardzo ciekawe i pożyteczne.

Nowy Testament mówi o wielu obrazach i niejednokrotnie zdradza nam ich znaczenie. W 6. rozdziale Ewangelii Jana Pan mówił o mannie na pustyni i powiedział, że On sam jest chlebem żywym, który zstąpił z nieba (w. 31-51). Widzimy zatem, że manna z 2. Księgi Mojżeszowej 16 była obrazem na Chrystusa – na żywy chleb, który jest prawdziwym pokarmem dla duszy. W 1. Liście do Koryntian 10,4 apostoł mówi o Izraelitach, że *pili z duchowej skały, która im towarzyszyła, a skałą tą był Chrystus*. Stąd wiemy, że skała uderzona przez Mojżesza w 2. Księdze Mojżeszowej 17, z której wytrysnęła woda, była obrazem na Chrystusa uderzonego za nas w sądzie Bożym na krzyżu, abyśmy mogli otrzymać wodę życia. W 1. Liście do Koryntian 5,7-8 mowa jest o Świącie Paschy znanym nam z 2. Księgi Mojżeszowej 12. Chrystus jest naszym barankiem paschalnym, zaś praśniki mówią nam o szczerości i prawdzie.

W Liście do Galacjan 4,22-31 znajdujemy kolejny wykład starotestamentowych obrazów. Tam apostoł tłumaczy nam, że Sara i Hagar obrazują dwa przymierza. Hagar, niewolnica, i jej syn Ismael, wskazują na zakon z góry Synaj i przedstawiają ziemską Jerozolimę oraz jej dzieci pod niewolą żydowskiego zakonu. Izaak był synem wolnej, Sary – to obraz Jerozolimy w górze, matki nas wszystkich, i tych, którzy są pod łaską, i dlatego są wolnymi dziećmi obietnicy, jak niegdyś Izaak.

List do Hebrajczyków w dużej mierze omawia przedmioty z przybytku, które są *odbiciem rzeczy niebieskich* (rozdz. 9,23). Wiele z tych obrazów również tłumaczy. Pokazuje nam, jak Chrystus, nasz wielki arcykapłan, przez swoją ofiarę i wejście do nieba, prawdziwej świątyni, stał się wypełnieniem starotestamentowych obrazów. Zakon (cały żydowski system) był tylko *cieniem przyszłych dóbr* (rozdz. 10,1). Rzeczywistość jest o wiele wspanialsza niż ograniczony obraz.

Jest to tylko kilka przykładów z kart Nowego Testamentu i pouczeń, jakie zawierają. Prawdy, jakie pokazują, zachęcają nas, abyśmy szukali kolejnych, cennych obrazów. Niemniej jednak chciałbym również ostrzec, aby nikt nie popełnił błędu, jakim jest wykładanie nauki Nowego Testamentu przez starotestamentowe obrazy lub przypisywanie Chrystusowi i Jego dziełu ograniczeń, jakie posiadają ich obrazy. Musimy wyklądać obrazy Starego Testamentu za pomocą nauki przedstawionej w Nowym Testamencie, a nie odwrotnie. Przekonamy się wówczas, że obrazy nie dorównują rzeczywistości, jaką przedstawiają, szczególnie te dotyczące Chrystusa. Są to tylko cienie rzeczy przyszłych.

Właściwe zrozumienie typologii biblijnej wymaga dogłębnej znajomości fundamentalnych prawd chrześcijańskich i treści całego Pisma Świętego. Młodzi we wierze chrześcijanie nie powinni zaczynać od studium obrazów bez uprzedniego przestudiowania Nowego Testamentu i nauki przedstawionej w listach apostoelskich. Kto najpierw przyswoi sobie metody poznawania Słowa Bożego, jakie omówiliśmy w poprzednich rozdziałach, będzie lepiej przygotowany do tego, by rozpocząć studium typologii.

9. Studium różnych epok

Jeśli Czytelnik zada sobie trud studiowania Biblii przy użyciu różnych metod, które uprzednio omówiliśmy, będzie dobrze obeznany ze swoją Biblią. Z pewnością będzie posiadał również dobrą znajomość Starego i Nowego Testamentu.

Zapoznawszy się z treścią każdej księgi Pisma Świętego, wnikliwy Czytelnik z pewnością zauważy znaczące różnice między poszczególnymi księgami i okresami, jakie obejmują. Wkrótce również uświa-

domi sobie wielką różnicę, jaka istnieje między Starym a Nowym Testamentem. Studiując uważniej, Czytelnik zobaczy, że także poszczególne epoki Starego Testamentu mają różne cechy.

Podobnie i w Nowym Testamencie widzimy różnicę pomiędzy czasem wydarzeń rozgrywających się w Ewangeliach, a tym, który opisują Dzieje Apostolskie i Listy. Objawienie ma jeszcze inny porządek czasowy. Czytając Biblię, powoli zaczynamy zdawać sobie sprawę z tego, że od stworzenia świata aż do pojawienia się nowych niebios i nowej ziemi czas dzielimy na różne okresy i epoki. Dokładne studium Pisma pokazuje nam, że podczas tych różnych epok Bóg w różny sposób działał. Również w przyszłości będzie działał inaczej niż obecnie. Stąd też jest konieczne, abyśmy badali Słowo również pod kątem różnych epok, które pokazują nam różnorakie Boże działanie.

W Liście do Efezjan 3,2 Paweł mówi o *szafowaniu łaski Bożej* (BB), która została mu dana dla nas. W słowach tych wskazuje na Boże postanowienie lub też zarządzanie łaską, która została mu powierzona. Stanowi ona tę tajemnicę, którą miał zwiastować między poganami jako prawdę typową dla dzisiejszego czasu. Z tego też powodu obecny okres, który rozpoczął się w dniu zesłania Ducha Świętego, a zakończy się z chwilą powtórnego przyjścia Pana po Jego Oblubienicę, znany jest jako czas łaski. Z Dziejów Apostolskich oraz Listów, zwłaszcza Pawłowych, dowiadujemy się, co cechuje Boże działanie w tym czasie. Widzimy, że Bóg zwraca się obecnie do całego świata – zarówno do Żydów, jak i do pozostałych narodów – w nieograniczonej łasce; nie są to rządy typowe dla okresu zakonu w Starym Testamencie ani takie, które są charakterystyczne dla przeszłego okresu. Czas łaski jest najpiękniejszy ze wszystkich epok. Bożym planem w tym czasie łaski jest *wybranie spośród pogan ludu dla swego imienia* (Dz. Ap. 15,14) jako niebiańskiej Oblubienicy dla swego Syna.

Mam nadzieję, że tych kilka uwag pomoże Czytelnikom zrozumieć, co mam na myśli, mówiąc o studiowaniu epok biblijnych. Jest

niezwykle ważne, żebyśmy zrozumieli, jak kluczowe jest ono dla właściwego zrozumienia Pisma. Kto nie potrafi rozróżniać poszczególnych okresów i nie posiada jasnego zrozumienia Bożych planów i działania wobec ludzkości w każdym z nich, nie będzie w stanie właściwie zrozumieć Pisma. Będzie mieszał zakon z łaską, Izraela ze Zgromadzeniem Bożym, przyjście Pana po Kościół (Zgromadzenie) z Jego przyjściem w celu osądzenia narodów i ustanowienia Królestwa itd. Nieuniknionym skutkiem takiej niewiedzy będzie chaos nie do opanowania. Już Augustyn, jeden z pierwszych ojców Kościoła, zwykł mawiać: „Naucz się rozróżniać epoki, a Pismo stanie się dla ciebie proste”.

W 2. Liście do Tymoteusza 2,15 jesteśmy napominani, aby dokładać wszelkich starań, by każdy z nas mógł *stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wyklada należycie słowo prawdy*. 1. List do Koryntian 10,32 podaje trzy grupy, których nie powinniśmy gorszyć: Żydów, Greków i Kościół Boży. Werset ten pokazuje nam trzy różne grupy ludzi, jakie znajdujemy w Piśmie. Dlatego musimy badać Słowo, aby nauczyć się rozróżniać to, co dotyczy bezpośrednio Żydów lub pogan i to, co dotyczy Zgromadzenia Bożego. Mówiąc o różnych sposobach studiowania Pisma Świętego, możemy jedynie krótko omówić poszczególne epoki, jakie można znaleźć w Biblii. Intensywne zajęcie się każdą z nich chciałbym pozostawić czytelnikowi. W tym celu może okazać się przydatna poniższa definicja:

„Epoka w Słowie Bożym to krótszy lub dłuższy okres, w którym Bóg działa inaczej, niż czynił to dotychczas”.

Siedem głównych epok

Na początku historii ludzkości widzimy Adama i Ewę w stanie niewinności w ogrodzie Eden. Choć posiadali władzę nad całym stwo-

rzeniem, mieli być posłuszni tylko jednemu przykazaniu: nie wolno im było spożywać owocu z drzewa poznania dobra i zła. Był to okres *niewinności*. Niestety, już wkrótce złamali to przykazanie i zostali wypędzeni z ogrodu. Nie byli już niewinni, lecz stali się grzesznikami. Tak skończyła się pierwsza epoka i Bóg rozpoczął w inny sposób przemawiać do upadłego człowieka.

Gdy Adam i Ewa zgrzeszyli, znaleźli się w posiadaniu sumienia, czyli zdolności rozróżniania dobra i zła. Dokładne przyjrzenie się okresowi pomiędzy upadkiem Adama a potopem, pozwala nam wysnuć wniosek, że Bóg dał człowiekowi sumienie, aby okazało się, czy wybierze dobro i odrzuci zło. Była to epoka *sumienia*, która skończyła się tak strasznym zepsuciem, że Bóg musiał osądzić ludzkość przez potop.

Wraz z Noem i jego rodziną po potopie oglądamy początek nowej epoki *rządów człowieka*. Wydaje się, że Bóg ustanowił Noego pierwszym reprezentantem rządu. Dał mu do ręki miecz władzy, wyraźnie nakazując karać zło (czyt. 1. Mojż. 9,5-6). Trwała ona do czasów Abrahama, a cała ludzkość pogrążona była wówczas w bałwochwalstwie. Z powodu budowy wieży Babel Bóg zesłał w tym czasie sąd pomieszania języków.

W 1. Księdze Mojżeszowej 12 Bóg powołał Abrahama i tym samym rozpoczął nowy okres. Można by nazwać go okresem *obietnicy*. Spośród bałwochwalców Bóg powołał jednego człowieka i obiecał mu, że uczyni go wielkim narodem. Dał mu także obietnicę nadejścia Odkupiciela.

Widzimy, że Bóg zajmuje się szczególnie jednym narodem, wybranym ludem izraelskim, który wyprowadził z niewoli egipskiej i przywiódł do Ziemi Obiecanej. Jednak po drodze do Kanaanu, na pustyni, miało miejsce bardzo ważne wydarzenie. Gdy lud dotarł do podnóża góry Synaj, świadomie odrzucił wolną, suwerenną łaskę Bożą, dzięki której został wyrwany z niewoli i przekonany o własnej sprawiedliwo-

ści złożył pochoptą przysięgę, że wypełni wszystkie Boże wymagania. Dlatego Bóg nadał Izraelitom zakon, zbiór swoich sprawiedliwych wymagań, aby uświadomić im, że nie są w stanie dotrzymać słowa z powodu mieszkającego w nich grzechu. Była to epoka *zakonu*, która trwała aż do przyjścia Chrystusa opisanego w Nowym Testamencie. Podczas tego okresu Bóg przede wszystkim przemawiał do Żydów. Ponieważ Bóg zaczął zajmować się Izraelem jako narodem w chwili powołania Abrahama, epokę obietnicy i epokę zakonu traktuje się czasem jako jeden okres.

W momencie narodzin Jezusa Chrystusa Bóg zaczął postępować z człowiekiem w zupełnie nowy, nieznany dotąd sposób. Rozpoczął się czas łaski, którego pełnię oglądamy po Jego śmierci, zmartwychwstaniu i zesłaniu Ducha Świętego. Okres ten trwa do dzisiaj i będzie trwał aż do momentu, *gdy poganie w pełni wejdą* (Rzym. 11,25), tzn. gdy Pan zakończy budowanie swego Kościoła i zabierze go do chwały. Wydarzenie to nazywane jest pochwyceniem. Wtedy czas łaski dobiegnie końca.

Z wielu miejsc Starego i Nowego Testamentu dowiadujemy się, że po zakończeniu czasu łaski na tym świecie nastanie krótki okres niewyobrażalnie ciężkich sądów. Bóg dokona sądu nad odstępczym chrześcijaństwem i wzbudzi wierzącą resztkę spośród swego ziemskiego ludu, Izraela.

Przyjście Pana Jezusa jako króla Izraela zakończy ten okres. Po sądzie nad żyjącymi narodami nastanie cudowny czas *tysiącletnich rządów sprawiedliwości*. W nowym niebie i na nowej ziemi, które nastaną po upływie tysiąca lat, nie będzie już czasu.

Jest to tylko krótki zarys następujących po sobie epok. Dobrze, jeśli Czytelnik dogłębniej przestudiuje ten ważny temat.

10. Studium porównawcze

Ewangelie

Najlepszym materiałem do owocnej pracy przy tej metodzie są cztery Ewangelie. W nich znajdujemy opis życia i nauczania naszego Pana. Bardzo ciekawe i jednocześnie pożyteczne jest porównywanie ze sobą czterech Ewangelii i odkrywanie różnych sposobów, jakie wybrali inspirowani Duchem pisarze, aby przedstawić poszczególne sytuacje i nauczanie Pana.

Zauważymy, że niektóre wydarzenia z życia naszego Pana oraz Jego wypowiedzi zostały zamieszczone tylko w jednej Ewangelii, podczas gdy inne możemy znaleźć w trzech pierwszych, a na próżno szukalibyśmy w czwartej.

Z całego serca polecam moim Czytelnikom studiowanie Ewangelii i wypisywanie wydarzeń opisanych w każdej z nich. Dobrze jest założyć w tym celu specjalny notes. Po szczegółowym zanotowaniu wszystkich wydarzeń można rozpocząć porównywanie ich poprzez podzielenie wydarzeń na te, które występują we wszystkich czterech księgach, na te, które można znaleźć w więcej niż jednej Ewangelii oraz na takie, które występują tylko w jednej księdze. Tego rodzaju opracowanie przyczyni się z całą pewnością do lepszego zrozumienia Ewangelii.

Dla przykładu: narodziny Pana opisane zostały tylko przez Mateusza i Łukasza i to w zupełnie odmienny sposób. Mateusz pokazuje, że Pan Jezus urodził się w linii Abrahama i Dawida, i dlatego mógł być prawdziwym królem Izraela. Łukasz podaje więcej szczegółów i przedstawia opis narodzin Chrystusa Jezusa z ludzkiego punktu widzenia. W tej Ewangelii Jego rodowód sięga wstecz aż do Adama. Wskazuje to na cel, jaki przyświecał Łukaszowi – miał on za zadanie przedstawić Chrystusa jako prawdziwego Człowieka, człowieka

pośród ludzi. Podobnie jest z kuszeniem Chrystusa przez szatana – szczegóły tego wydarzenia znajdziemy także tylko u tych dwóch ewangelistów. Marek jedynie nadmienia, że Chrystus był kuszony. Zauważymy również, że siedem podobieństw o Królestwie Niebios zostało opisanych obszernie wyłącznie w Ewangelii Mateusza w 13. rozdziale. Marek i Łukasz podają kilka z tych podobieństw, ale jedynie u Mateusza występują one w komplecie. Znaczące podobieństwa o zgubionej owcy, drachmie i synu marnotrawnym są typowe dla Ewangelii Łukasza. Zauważymy również, że Ewangelia Jana różni się znacząco od pozostałych trzech Ewangelii. Opisuje sytuacje i zawiera pouczenia, których na próżno szukalibyśmy gdzie indziej.

Czasami podejmowane są próby połączenia ze sobą czterech Ewangelii i wszystkich wydarzeń i pouczeń, jakie można w nich znaleźć. Jest to bardzo trudna próba, właściwie z góry skazana na niepowodzenie. Jest tak dlatego, ponieważ nie uwzględnia ona wyraźnego zamiaru Ducha Świętego: On dał nam cztery oddzielne, ale doskonałe relacje z życia naszego Pana. Gdyby Bóg chciał przekazać nam tylko jedną relację, z pewnością by to uczynił. Zamiast tego podarował nam aż cztery relacje czterech różnych pisarzy. Każdy z nich pisze z innej perspektywy. W szczegółach opisywanych w poszczególnych Ewangeliach nie ma sprzeczności. Każdy autor ma przed oczami właściwy dla siebie przedmiot, natomiast układ pojedynczych tematów i szczegółów, które zostają wymienione bądź przemilczane, kształtowany jest przez myśl przewodnią danej Ewangelii. Wszystko podporządkowane jest głównemu tematowi, jakim zajmuje się pisarz. Dlatego też tak bardzo pomocne jest ustalenie typowych cech dla każdej z Ewangelii, porównywanie relacji i odkrywanie punktu widzenia każdego ewangelisty, z jakiego przedstawia nam życie Chrystusa. Tym, którzy dobrze nie rozumieją tego zamiaru Ducha Świętego, powtórzę jeszcze raz to, na co wskazałem w rozdziale 5. Studiując uważnie każdą Ewangelię, zauważamy, że Mateusz przedstawia Pana Jezusa jako króla

Izraela, obiecanego Mesjasza. Cała księga skupia się na odmalowaniu postaci prawdziwego Króla odrzuconego przez przywódców żydowskich. Ewangelia Marka zapoznaje nas z Chrystusem jako uległym sługą, który od wczesnego rana do późnej nocy służy wiernie Bogu i ludziom. W Ewangelii Łukasza myślą przewodnią jest doskonałe i bezgrzeszne człowieczeństwo Chrystusa. Ten, którego widzimy, jest *człowiekiem* Chrystusem Jezusem, takim jak my, z wyjątkiem grzechu. Odczuwamy, że Ewangelia Jana jest zupełnie inna niż trzy pozostałe określane czasem mianem „synoptycznych”. Od początku do końca Pan Jezus przedstawiany jest w niej jako Syn Boży. Porównując Ewangelie, stwierdzimy, że Marek kieruje się w swym opisie porządkiem chronologicznym, podczas gdy Łukasz porządkuje opisywane przez siebie wydarzenia zgodnie z tym, co je ze sobą łączy. Wnikliwy czytelnik Biblii odkryje jeszcze wiele innych interesujących faktów.

Przez studium porównawcze Ewangelii lepiej będziemy mogli poznać cudowną osobę Chrystusa i Jego życie.

Księgi Królewskie i Księgi Kronik

Księgi Królewskie i Księgi Kronik także stanowią dobry materiał do studium porównawczego. Czytając je, możemy przyglądać się różnicom w opisach życia różnych królów. Skrupulatne studium przekona nas, że Księgi Królewskie dają nam raczej ogólny, oficjalny zarys historii rządów Bożych w Izraelu, podczas gdy Księgi Kronik więcej uwagi poświęcają królom wywodzącym się z domu Dawida. Księgi Kronik skupiają się na przejawach łaski Bożej. Czytamy w nich znacznie więcej niż w Księgach Królewskich o przebudzeniach, jakie miały miejsce w Judzie oraz o działaniu Jego łaski w życiu poszczególnych władców.

11. Studium poszczególnych słów

Rozdział ten jest podobny do rozdziału o studium tematycznym. Mówiąc o studium słów, mam na myśli prześledzenie jakiegoś wyrażenia w całym Piśmie Świętym z uwzględnieniem tego, w jakim kontekście jest użyte i jaką prawdę nam ukazuje. Z pomocą konkordancji biblijnej można bez większego problemu znaleźć i wypisać wszystkie miejsca zawierające dane słowo. Sporządzenie takiej listy i porównanie tych miejsc sprawi, że dostrzeżemy wiele interesujących i pouczających rzeczy.

Gdy weźmiemy np. pod uwagę słowo krew, znajdziemy jego pierwszą wzmiankę w 1. Księdze Mojżeszowej 4,10 – głos krwi Abła wołającej do Boga o pomstę nad Kainem, który ją przelał. Po raz ostatni czytamy o niej w Księdze Objawienia 19,13, gdzie widzimy przychodzącego na sąd Chrystusa przyodzianego w szatę zmoczoną we krwi. W powiązaniu z tymi dwoma wersetami Ewangelia Łukasza 11,50-51 mówi: *...aby dopominano się od tego pokolenia o krew wszystkich proroków, wylaną od założenia świata, poczynwszy od krwi Abła aż do krwi Zachariasza*. Chrystus pomści wszelką krew niewinną przełaną na ziemi, również swoją własną. Gdy przyjdzie, Jego szaty będą zmoczone we krwi – jest to obraz na krew Jego wrogów, którą przeleje za ich zepsucie i bunt przeciwko Niemu.

Jeśli przyjrzymy się innym miejscom Nowego Testamentu, dowiemy się np. z Dziejów Apostolskich 20,28, że Chrystus nabył Zgromadzenie swoją własną krwią. List do Rzymian 3,25 uczy nas, że w Nim mamy przebłaganie przez wiarę w Jego krew, natomiast nieco dalej, w rozdziale 5,9, apostoł tłumaczy nam, że jesteśmy usprawiedliwieni przez krew Jego. List do Efezjan 1,7 zapewnia nas, że mamy odkupienie i przebaczenie grzechów przez Jego krew. Księga Objawienia 1,5 i 7,14 mówi o nas, że jesteśmy obmyci ze swoich grzechów w Jego krwi i wypraliśmy swoje szaty we krwi Baranka. Jest to kilka cennych

przykładów, z których możemy wiele się nauczyć, przyglądając się różnym wersetom zawierającym słowo „krew”. W podobny sposób możemy analizować inne zwroty, odnosząc z tego duchową korzyść.

Przy studium poszczególnych słów ważne jest, aby mieć dobre zrozumienie tego, co dane słowo oznacza samo w sobie. Właściwą pomocą może okazać się słownik etymologiczny, który podaje pochodzenie danego słowa.

Wskazówka dla tych, którzy znają język angielski: *Young's Analytical Concordance* podaje obok każdego słowa użytego w angielskim tłumaczeniu Biblii odpowiednik z języka greckiego lub hebrajskiego oraz jego znaczenie w języku oryginalnym.

Języki oryginalne

Wyrażenia w językach hebrajskim i greckim mają więcej odcieni znaczeniowych niż te same słowa w większości innych języków, dlatego są w stanie wyrazić drobne różnice znaczeniowe. Uczeni twierdzą, że języki te posiadają bardzo bogate słownictwo, w czym widzimy mądrość Bożą, że wybrał akurat te języki jako nośniki Bożego objawienia prawdy. (Większa część Starego Testamentu napisana jest w języku hebrajskim, natomiast cały Nowy Testament w języku greckim).

Aby z całą pewnością stwierdzić, jakie jest rzeczywiste znaczenie danego słowa w Biblii, często konieczne jest przyjrzenie się hebrajskiemu lub greckiemu wyrażeniu, jakie Duch Święty użył w tekście oryginalnym. Dobrą pomocą może okazać się tutaj interlinearne tłumaczenie Pisma Świętego. Natomiast osobom, które znają język angielski, polecam wspomnianą uprzednio pozycję pt. „*Young's Analytical Concordance*”. Analizując poszczególne zwroty i słowa w językach oryginalnych i porównując je z innymi przekładami Biblii, zauważymy, że przy tłumaczeniu na język polski, angielski czy jakiegokolwiek inny często jest to wręcz niemożliwe, aby zachować dokład-

ne znaczenie słowa oryginalnego, ponieważ w danym języku brakuje jego odpowiednika.

Ostrzeżenie

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na pewną bardzo ważną kwestię, o której nie wolno nam zapominać przy analizowaniu pojedynczych słów występujących w Biblii. Tak, jak żadne miejsce Pisma Świętego nie może być wyłożone właściwie bez uwzględnienia kontekstu, w jakim występuje, tak samo nie da się uchwycić prawdziwego znaczenia słowa, gdy oddzieli się je od miejsca, w którym zostało umieszczone. To samo słowo w zależności od sposobu jego użycia może mieć różne znaczenie. Czasami jest to znaczenie dosłowne, czasem jednak obrazowe, duchowe.

Tylko z kontekstu można wywnioskować, jak jest w danym przypadku. Dlatego przy szukaniu znaczenia słowa oryginalnego należy zawsze uwzględnić jego kontekst.

Chociaż zależy mi na tym, aby zwrócić uwagę czytelników Biblii na duchowy zysk, jaki wiąże się z badaniem znaczenia słów w językach oryginalnych, to nie jest moim zamiarem podważać wartość zasadniczo wiernych i dokładnych tłumaczeń Biblii². Nie chcę również wzbudzać w kimkolwiek wątpliwości, czy są one rzeczywiście natchnionym Słowem Bożym. Powinniśmy zawsze dziękować Bogu za to, że możemy trzymać w rękach Biblię w naszym ojczystym języku. Niemniej jednak dla tych, którzy mają pragnienie, aby głębiej i bardziej szczegółowo zapoznać się z Pismem, studium poszczególnych słów będzie odkryciem wielu Bożych prawd oraz duchowym zyskiem i radością.

² Takich, jak na przykład Biblia Gdańska czy Biblia Warszawska w języku polskim (przyp. tłum.).

12. Literatura pomocnicza

Dotychczas zmierzałem do tego, aby zachęcić moich Czytelników do osobistego studium Pisma Świętego. Leżało mi na sercu, aby zachęcić każdego z Was do zostania samodzielnym badaczem Biblii pod kierownictwem Ducha Świętego przez jej dokładne czytanie i studiowanie. Moim pragnieniem było nakłonienie Czytelnika do badania Słowa Bożego najpierw bez pomocy komentarzy. Nie ma nic, co mogłoby się równać z gruntowną znajomością Pisma i prawdy Bożej, które można posiadać z Bożej łaski dzięki pouczeniu Ducha Świętego poprzez osobiste studiowanie.

Ważne jest, abyśmy w swoim sercu postanowili, że mamy Biblii pierwsze miejsce przed wszystkimi innymi książkami. To ona jest Księgą ksiąg. Samo Słowo Boże dalece przewyższa każdy ludzki komentarz. Wyraża rzeczy w nieskończenie większej mądrości i jasności niż najmądrzejsza książka na świecie.

Nie oznacza to jednak, że powinniśmy lekceważyć wiele znakomitych książek, jakie zostały napisane na przestrzeni lat i są dla nas dostępne. Apostoł Paweł napisał do Tymoteusza: *Dopóki nie przyjdę, pilnuj czytania...* i kazał mu przynieść księgi do więzienia (1. Tym. 4,13; 2. Tym. 4,13). Wielu gorliwych badaczy Biblii przez wiele lat wytrwale pracowało i ich dzieła zostały zachowane dla nas w formie pisemnej. Możemy z nich korzystać. To owoce służby duchowych darów, które Chrystus dał *dla zbudowania ciała Chrystusowego*, Zgromadzenia Bożego (Efez. 4,7-12).

Biblia posiada tak wiele pouczeń, jest tak obszerna i różnorodna, że nie da się jej wyczerpać – nawet przez skompletowanie ksiąg wszystkich ludzi badających Pismo na przestrzeni wieków.

Dlatego możemy z radością korzystać z rozważań, wskazówek i pomocy, które wyszły spod pióra wierzących, bogobojnych ludzi.

Jako członkowie ciała Chrystusowego potrzebujemy siebie nawzajem. Lekceważenie literatury biblijnej oznaczałoby odrzucenie tego, co sam Chrystus przygotował dla zbudowania swego ciała przez dary, które sam dał. Kto jest dobrze zaznajomiony z ogólną strukturą Biblii, będzie potrafił docenić wiele wartościowych wskazówek, które można znaleźć w książkach ugruntowanych na Słowie Bożym.

Ogólnie rzecz biorąc, można powiedzieć, że pożyteczne są te książki, które odwołują się do Biblii i nakłaniają czytelnika, aby się do niej zwrócił w celu odkrywania cudownych prawd. Tego rodzaju pomoce motywują go, aby samodzielnie badał Słowo Boże, pomagają mu w rozumieniu jego znaczenia i stawiają na pewnym gruncie samego Słowa.

Wiele ksiąg zostało napisanych na temat Biblii i zawierają one wielkie bogactwo zdrowej nauki. Jednak oprócz nich istnieje wiele książek mających błędy i posiadających niebezpieczne nauki, których należy się wystrzegać. Już Salomon powiedział: „Pisaniu wielu ksiąg nie ma końca” (Kazn. 12,12).

Na sam koniec chciałbym wskazać kilka godnych polecenia pozycji pomocnych w studiowaniu Biblii³:

- Tim Dowley, „Podręczny atlas biblijny”, Wydawnictwo Rafael;
- Arend Remmers, „Przegląd Biblii” – krótkie wprowadzenie do każdej z ksiąg Starego i Nowego Testamentu;
- „Panorama Biblii”, Wydawnictwo Łaska i Pokój; siedem okresów biblijnej drogi zbawienia przedstawionych na dwunastu barwnych tablicach wraz z objaśnieniami;
- Abraham Meister, „Leksykon imion biblijnych” (w języku niemieckim).

³ Lista ta została nieco zmieniona przez tłumacza i wydawców z oczywistego powodu, jakim jest niedostępność niektórych pozycji w języku polskim. Zostały one zastąpione alternatywnymi komentarzami dostępnymi dla polskiego czytelnika (przyp. tłum.).

Oprócz tego w języku polskim dostępnych jest coraz więcej komentarzy do poszczególnych ksiąg biblijnych oraz książek tematycznych, np. o Kościele Bożym, rodzinie, Duchu Świętym itp.

Ufam, że tych kilka prostych wskazówek zachęci nas wszystkich do poświęcenia więcej czasu i uwagi studiowaniu Słowa Bożego. Jako wierzący miłujemy przecież Słowo Boże, a jednak w praktyce często inne rzeczy i sprawy skutecznie wypierają je z naszego życia i zajmują należne mu miejsce. Zastanówmy się nad tym, jakie metody mogą okazać się szczególnie przydatne w naszym osobistym studium Pisma i prośmy Pana o motywację oraz duchowy głód, tak potrzebne do zajmowania się Jego wiecznym Słowem. Niech Pan pobłogosławi owoce tej pracy ku swojej chwale, w naszym osobistym życiu, dla zbudowania Jego Kościoła i zbawieniu ludzi, którzy wciąż jeszcze podążają szeroką drogą na zatracenie⁴.

⁴ Akapit ten został dodany przez tłumacza ze względu na brak zakończenia książki (przyp. tłum.).

